

Wpisany przez Maciej Kacprzyk  
środa, 29 sierpnia 2012 17:51

---

Piękna oprawa, wspaniała organizacja, tłum na starcie, relacja na żywo telewizji Dubai Racing TV. Jednym słowem atmosfera godna wielkiego wydarzenia sportowego. A wszystko to dzięki Zjednoczonym Emiratom Arabskim i dla Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Tak w maksymalnym skrócie można streścić Mistrzostwa ?wiata 2012 w angielskim Euston Park.

O przepychu i rozmachu organizacyjnym mistrzostw może świadczyć ceremonia ich rozpoczęcia. Członkowie polskiej ekipy podkreślali zgodnie, że była ciekawsza i efektowniejsza niż uroczystość otwarcia tegorocznych igrzysk olimpijskich w Londynie! Na ceremonii zakończona była z kolei podziwiana profesjonalnie przygotowane podsumowanie filmowe z poprzedniego dnia. Jego głównym bohaterem był szejik Mohammed zoty medalista mistrzostw, indywidualnie i w drużynie. Wadca Dubaju od lat marzył o tym sukcesie. Jego zwycięstwo można uznać za symboliczne. Mistrzostwa ?wiata w 1998 roku zorganizowane wadnie w Dubaju, to historyczna data dla rajdów, początek ich rozwoju, napędzanego dzięki zainteresowaniu i pieniędzom krajów Zatoki Perskiej. W Euston Park doskonale było widać, kto nadaje ton rajdom. Czy to się komuś podoba czy nie rajdy rozwijają się dzięki Emiratowi, Bahrajnowi, Karatowi, Omanowi? Trenerzy, jeźdźcy, hodowcy koni – jeżeli ktoś jeździ z rajdów, albo przynajmniej czerpie z nich jakiegokolwiek korzyści finansowej, jest bezpośrednio lub pośrednio związany z Zatoką Perską. Mistrzostwa w Euston Park to totalne zwycięstwo Zjednoczonych Emiratów Arabskich, trzy medale indywidualne i jedno drużynowo. Wyglądało to trochę tak, jak by piłkarska Liga Mistrzów wygrała, budowany za gigantyczne pieniądze szejik z Abu Zabi, angielski Manchester City. Ale i w rajdach, i piłce, pieniądze to nie wszystko. Tym razem Emiraty były górami, ale za rok na Otwartych Mistrzostwach Europy w czeskim Moście może być już inaczej. W każdym razie rywalizacja Zatoka Perska kontra reszta ?wiata będzie pasjonująca, pełna emocji, nie tylko sportowych. W Euston Park oprócz ZEA, gola dla Zatoki Perskiej strzelił jeszcze Oman (brz drużynowo), a dla reszty ?wiata Francja (srebro drużynowo) oraz Hiszpania (Best Condition dla Iklanda).

Na Mistrzostwach nie zabrakło także reprezentanta Polski. Tym razem nasz kraj reprezentowany był przez dwie pary: Beatę Dzikowską na Erstedzie oraz Olię Ciesielską na Gardu Pintu. Taktyka naszych dwóch par była zupełnie inna. Beata od początku jechała ofensywnie, w tempie ponad 20 km/h. Co później przesuwała się wyżej w klasyfikacji indywidualnej, w momencie eliminacji na 120 km znajdowała się mniej więcej na 15 pozycji. Ersted metabolicznie czuł się świetnie, bardzo dobrze wchodził na bramki weterynaryjne, była ogromna szansa na rewelacyjny wynik, być może nawet na miejsce w pierwszej dziesiątce. Niestety 4 bramka ucięła te nadzieje. Eliminacja boli tym bardziej, że ktoś nie był ewidentnie kulawy i decyzja komisji weterynaryjnej była do dyskusji. Beata Dzikowska tej sytuacji skomentowała chłodno i profesjonalnie: "kto decyduje się na uprawianie tego sportu, musi liczyć się z takimi sytuacjami". Oczywiście jest potrzebne w każdym sporcie, także w rajdach. Ola Ciesielska od początku zakładała, że będzie starała się ukończyć konkurs w tempie 16-17 km/h. Na tegorocznych M? było to tempo spokojne. Należy jednak pamiętać o poziomie polskich rajdów i historii startów Polaków na imprezach tej rangi – dotychczas mieliśmy problem z ich ewentualnym ukończeniem, co tu dopiero mówić o tempie. W przypadku Oli wszystko szło zgodnie z planem aż do 5 bramki (140 km). W momencie obowiązkowej przerwy między piątym, a szóstym etapem nad terenem zawodów przeszła straszna ulewa, a jej skutkiem było przerwanie konkursu. Pary, które nie zdążyły przejechać całego dystansu zostały sklasyfikowane według miejsc zajmowanych w momencie podjęcia decyzji o przerwaniu. Ola ukończyła Mistrzostwa na 61 miejscu z tempem 16,84 km/h, ale przejechała tylko 140 km. Szkoda, że nie udało się ukończyć całego

Wpisany przez Maciej Kacprzyk  
środa, 29 sierpnia 2012 17:51

---

dystansu, bo ju? na zawsze wynik ten b?dzie opatrzony gwiazdk? i adnotacj? o niecodziennym rozwi?zaniu.</p> <p style="text-align: justify;">W podsumowaniu musz? napisa? to, co pisze od lat w relacjach z mistrzostw: bez dru?yny nie mo?emy marzy? o wynikach. Beata by?a blisko gigantycznego sukcesu, ale tak naprawd? przys?oni? by on faktyczny stan naszych rajd♦. ?wiat nam uciek? bardzo daleko. Co gorsze mam wra?enie, ?e t? strat? pr♦ujemy nadrobi? na skr♦y, zapominaj?c o podstawach. W rajdach uko?czy? znaczy wygra?. To nie jest wy?wiechtany frazes. Taka jest prawda. A prawdziwym zwyci?stwem dla ka?dego rajdowca powinno by? uko?czenie 160 km. Nie wygranie 80 km tempem 20 km/h, ale uko?czenie 160 km. Pami?tajmy o tym marz?c o sukcesach na Mistrzostwach ?wiata.</p>